

terenie Pomorza. Zaprezentowano nam także codzienne zajęcia Słowian: wyrób masła, kopanie torfu, tkactwo, przędzenie, pranie „dzwonem”, kręcenie powrózów (można było samemu spróbować tej czynności, z czego kilku chętnych skwapliwie skorzystało).

Program tego wycieczkowego dnia zakładał jeszcze obejrzenie ruchomych wydm w pobliżu Łeby. Ich niesamowity widok oraz delikatność i ciepło rozgrzanego słońcem piasku były chyba dla wszystkich wspaniałą rekompensatą za wysiłek fizyczny, jaki trzeba było włożyć, aby móc do nich dotrzeć.

Innym razem wybraliśmy się do Parku Wodnego w Darłównie, gdzie przez go-



foto. Ewa Firlej



foto. Ewa Firlej

Jasnogórskiej Pani staliśmy się jej duchowymi pielgrzymami. W zbliżaniu do Pana Boga pomagały także głoszone przez ks. Sebastiana kazania — poświęcone znakom występującym podczas liturgii Mszy św. — jak i konkurs biblijny, dzięki któremu wielu uczestników mogło lepiej poznać wydarzenia i postaci zawarte w Piśmie Świętym.

Dzień kończyło zwykle spotkanie w kręgu, podczas którego rozmawialiśmy, wspólnie modliliśmy się i wychwalaliśmy Boga śpiewem.

BOŻENA ROJEK

dzinę nasi koloniści korzystali do woli z przeróżnych atrakcji, jakie tam były dostępne. Wiele emocji i entuzjastycznych okrzyków wywołał natomiast rejs statkiem po Bałtyku, co potęgowały wysokie tego dnia morskie fale.

Pod wieczór gromadziliśmy się zwykle w kaplicy na Eucharystii, którą odprawiał dla nas ks. Sebastian Ligorowski. A że nasz wyjazd przypadł akurat na czas trwania XXV Pieszej Pielgrzymki do Częstochowy, poprzez modlitwy za pątników fizycznie zmierzających do tronu



foto. Ewa Firlej